

Maszyna rolnicza zmieliła rękę 2,5-letniej dziewczynki

Autor: Beata Kozłowska

Data: 28 lipca 2016

Do tego wypadku mogło nie dojść, gdyby rodzice zajęli się córką. W pow. wieruszowskim (woj. łódzkie), maszyna rolnicza zmieliła rękę 2,5-letniej dziewczynki.

Sprawę wyjaśniają policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Wieruszowie.

– Podczas prac żniwnych na terenie jednego z gospodarstw rolnych w gminie Wieruszów 2,5-letnia dziewczynka straciła rękę – informuje st. asp. Radosław Szkudlarek, oficer prasowy KPP w Wieruszowie. – Do wypadku doszło 24 lipca ok. godziny 13:00. Jak wynika ze wstępnych ustaleń 2 małych dzieci 4-letni chłopiec i 2,5-letnia dziewczynka bawiły się na swoim podwórku.

Ojciec dzieci w tym czasie naprawiał kombajn zbożowy, matka poszła do lasu zbierać jagody, a dziadek dzieci w stodole rozładowywał z przyczepy traktorowej skoszone zboże przy pomocy elektrycznego podajnika.

*– Jak się okazało dziewczynka przebywając na przyczepie włożyła do środka podajnika, tak zwanej żmijki, lewą rączkę i ślimak urządzenia przemielił ją odcinając na wysokości ramienia – relacjonuje oficer prasowy policji w Wieruszowie. – **Dziadek dzieci twierdził że nie wiedział, o tym że dzieci znajdują się na przyczepie, sam miał wtedy przebywać na zewnątrz przy włączniku urządzenia. Ojciec dzieci twierdził, że widział jak dzieci pobiegły do stodoły, jednak sam tam w tym czasie nie poszedł. Ustalamy dokładne okoliczności tego zdarzenia – jest mało prawdopodobne żeby dzieci dostały się na przyczepę samodzielnie.***



Śmigłowcem przetransportowano dziewczynkę do szpitala. (fot. KPP Wieruszów)

Dziewczynka z odciętą ręką została przetransportowana przy użyciu ratowniczego śmigłowca do szpitala w Łodzi, na szczęście **jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo**.

Jak mówi oficer prasowy, na terenie pow. wieruszowskiego na szczęście nie ma wiele takich zdarzeń, ale... jednak się zdarzają. Nie zawsze z udziałem dzieci.

– *Mieliśmy już takie zdarzenie, że kilkuletni chłopiec kierował ciągnikiem* – mówi st. asp. Szkudlarek.
– *Zdarzyło się też, że osoba dorosła spadła z dyszla przyczepy i poniosła śmierć. Rada jest na to tylko jedna – uważajmy.*

Policja przestrzega, żeby dzieci w żadnym wypadku nie uczestniczyły w pracach polowych. Dzieci nie mogą przebywać tam, gdzie pracują maszyny rolnicze!

– *Apelujemy do opiekunów dzieci o właściwą opiekę. Ten przypadek może być przykładem tragedii jaka może się wydarzyć bez należytej opieki – mówi st. asp. Radosław Szkudlarek. – **Apelujemy aby dzieci nie uczestniczyły w pracach polowych, zwłaszcza w pobliżu maszyn i urządzeń rolniczych.** Dzieci nie znają zagrożeń mechanicznych a ich zachowania są nieprzewidywalne. Życie i zdrowie dzieci powinny być dla nas najwyższą wartością, dlatego pamiętajmy zadbać o ich bezpieczeństwo.*